

**Małgorzata Głowacka-Grajper**  
Uniwersytet Warszawski

## Recenzja książki

**Anna Wylegała (2014) *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem odzyskanych”*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika**

**Małgorzata Głowacka-Grajper**, dr, socjolog i antropolog społeczny, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się przede wszystkim badaniami mniejszościowych grup etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem ich działań zmierzających do zachowania własnej kultury, współczesnymi przemianami tożsamości narodowej i etnicznej, a także kwestiami pamięci społecznej i tradycji. Opublikowała dwie książki oraz kilkanaście artykułów dotyczących problematyki szkolnictwa mniejszości etnicznych w Polsce, Polaków z krajów byłego ZSRR emigrujących do Polski oraz prace na temat problemów tożsamościowych i kwestii kulturowego przetrwania mniejszości etnicznych, które oparte były na badaniach terenowych prowadzonych w Polsce, na Litwie, Słowacji i w syberyjskiej części Rosji.

### Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii  
Uniwersytet Warszawski  
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa  
e-mail: glowackam@is.uw.edu.pl

„**E**uropa Środkowa drugiej połowy XX wieku to zatem nie tylko Europa zamordowanych, ale również przesiedlonych; Europa utraconych bliskich i współobywateli, ale również utraconych domów i ojczyzn” (s. 9) stwierdza we wstępie do swej książki Anna Wylegała. Przesiedlenia to temat długo pozostający w Polsce, podobnie jak na Ukrainie, na marginesie pamięci zbiorowej. Utrata rodzinnego domu, miejsca pochodzenia oraz przeniesienie się w zupełnie inne miejsce bez możliwości powrotu do dawnego świata to doświadczenie milionów Europejczyków, ale też sfera zbiorowej niepamięci milionów innych osób. Choć rośnie liczba publikacji dotyczących tej problematyki, to wciąż wiele tematów wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań. Książka Anny Wylegały sumiennie wypełnia tę lukę, gdyż stanowi szczegółowe studium empiryczne pamięci w rodzinach osób przesiedlonych – Polaków z dawnych Kresów Wschodnich, którzy znaleźli się na ziemiach poniemieckich i Ukraińców z różnych stron, najczęściej ze wschodu Ukrainy,

którzy po II wojnie światowej zostali przesiedleni na tereny należące w okresie międzywojennym do Polski i zamieszkane wtedy głównie przez ludność pochodzenia żydowskiego i polskiego. Autorka wraz z polskimi i ukraińskimi współpracownikami prowadziła wywiady w dwóch miejscowościach – Żółkwi znajdującej się od zakończenia wojny na zachodniej Ukrainie i w Krzyżu – miejscowości poniemieckiej wchodzącej obecnie w skład województwa wielkopolskiego. Analizy przedstawione w książce *Przesiedlenia a pamięć* opierają się na bogatym materiale empirycznym – ponad 150. wywiadach z przedstawicielami czterech pokoleń mieszkańców obydwu miejscowości. Rozmowy przeprowadzono z członkami tych samych rodzin, uzyskując w ten sposób wywiady w cyklach pokoleniowych (choć nie zawsze udawało się uzyskać pełny, czteropokoleniowy cykl).

Tytuł *Przesiedlenia a pamięć* bardzo dobrze oddaje zamysł całej książki. Nie chodzi w niej bowiem jedynie o pokazanie, jak w różnych pokoleniach kształtuje się pamięć o przesiedleniu, czyli o co najmniej trzech aspektach doświadczenia przesiedlonych: utracie lokalnej ojczyzny traktowanej jako miejsce pochodzenia rodziny, drodze na nowe miejsce oraz o procesie adaptacji do nowego miejsca. Równie dużo uwagi poświęca autorka kształtowaniu się pamięci o przeszłości miejsca, do którego przybyli przesiedleńcy. Fakt podwójnego przesiedlenia – po pierwsze, wyjazdu (lub śmierci) przedwojennych mieszkańców danego miasta, a po drugie, przybycia nowych ludzi, którzy sami doświadczyli przesiedlenia – sprawia, że ludzie żyją w swoistej „pamięciowej pustce”. Pierwsze pokolenie nie ma wspomnień związanych z miej-

scem, w którym mieszka, a ich pamięć przeszłości dotyczy takich miejsc, w których nie tylko nie mieszkają, ale też których nie mogą odwiedzić. Ich przekaz o przeszłości dotyczy terenów, których nie znają ich potomkowie, a ci z kolei, chcąc dowiedzieć się czegoś o przeszłości własnego miasta, nie mogą liczyć na przekaz rodzinny. Przesiedlenia kreują zatem liczne problemy dotyczące tożsamości, pamięci i jej transmisji. Książka Anny Wylegały doskonale je po kolei identyfikuje i szczegółowo analizuje.

Autorka pokazuje kilka „światów przeżywanego”, które odnoszą się do przeszłości. Z jednej strony jest to przeszłość najstarszego pokolenia związana z przesiedleniami i przyzwyczajaniem się do nowego miejsca oraz z pamięcią o dawnej, utraconej ojczyźnie, która w różnym stopniu przenika do kolejnych pokoleń. Z drugiej zaś strony jest to pamięć o przeszłości miejsca, w którym się żyje – zróżnicowane co do treści i emocji uświadamianie sobie tego, jak wyglądało życie w danej miejscowości przed wojną i w jej trakcie. Ponieważ obydwie miejscowości zostały naznaczone właśnie przez przesiedlenia (ale także, co określa przede wszystkim Żółkiew, Holocaust i lokalne etniczne czystki), jest to przede wszystkim pamięć o nieobecnych. I dlatego też pamięci o Niemcach w Krzyżu oraz o Żydach i Polakach w Żółkwi poświęcone jest w książce wiele miejsca. Ostatnie rozdziały dotyczą relacji między pamięcią lokalną a narodową, kształtowaną w dużym stopniu przez państwo. Skupiają się na kanonie bohaterów i antybohaterów, jaki funkcjonuje wśród mieszkańców obydwu miejscowości oraz postrzeganiu przez nich kształtowanej przez władze przestrzeni symbolicznej, która ich otacza.

Książka jest niezwykle inspirująca zarówno na poziomie badań społecznych partykularnych grup, regionów i zjawisk, jak i na poziomie refleksji nad teorią pamięci zbiorowej. Zmusza do stawiania kolejnych pytań o społeczne uwarunkowania sposobów postrzegania przeszłości oraz ich wpływ na procesy transmisji pamięci. Ponadto obszernie cytowany materiał empiryczny daje czytelnikowi możliwość wejścia w narracje rozmówców i poszukiwania własnych interpretacji sposobów mówienia o przeszłości w obydwu miejscowościach.

Choć autorka nie pisze o tym wprost, dla mnie szczególnie istotne jest rozróżnienie na pamięć o przesiedleniu i miejscu pochodzenia oraz na pamięć o przeszłości miejsca, do którego przesiedleńcy przybyli. Tym, co je od siebie odróżnia, jest sposób uzyskiwania przez poszczególne osoby dostępu do przekazu o przeszłości. Ponieważ badania były prowadzone w obrębie rodzin, opowieści o przesiedleniu to relacje pochodzące od najbliższych – dziadków i rodziców. Tym samym są to opowieści dotyczące pochodzenia danej rodziny, a zatem także tożsamości jej członków. Uzyskiwane są od osób, z którymi odbiorcy są związani emocjonalnie, co wzmacnia poczucie autentyczności przekazu i jego istotności. Inaczej kształtuje się przekaz o przeszłości miejsca. Krzyż i Żółkiew istotnie się pod tym względem różnią, gdyż w Krzyżu nie ma obecnie przedwojennych mieszkańców lub ich potomków, podczas gdy w Żółkwi wciąż są osoby, które pamiętają przedwojenne życie w tym mieście, choć stanowią mniejszość. Różnica ta nie jest szczegółowo omawiana w książce i problematyzowana jako kwestia teorii pamięci społecznej, lecz jest doskonale widoczna w przeprowadzanych analizach. Zesta-

wienie ze sobą Krzyża i Żółkwi może się okazać na pierwszy rzut oka ryzykownym przedsięwzięciem, lecz efekt równoległe prowadzonej analizy dotyczącej tych dwóch miejscowości okazał się bardzo ciekawy. Uderzające są podobieństwa w narracjach o przesiedleniach – sposobie, w jaki się o nich mówi i jak się pamięta stare życie i początki nowego – ale także różnice, jakie pojawiają się, gdy mieszkańcy zaczynają mówić o przeszłości swoich rodzin i miejscach swego obecnego życia. Każdy z empirycznych rozdziałów można czytać osobno, jako całość opisującą konkretny wątek pamięci zbiorowej, i żaden z nich nie traci przez to swej poznawczej wartości. Lektura całości pracy pozwala jednak dostrzec przyczyny różnic w zakresie tego, co pamiętane, a co pozostaje na obrzeżach społecznej niepamięci w obydwu miejscowościach.

Anna Wylegała posiada umiejętność systematycznego porządkowania materiału empirycznego, nawet tak obszernego, i jasnego analitycznego rozdzielania poszczególnych wątków. Taka dyscyplina w prowadzeniu analizy sprawiła, że chociaż opiera się ona na ponad 150. obszernych, biograficznych wywiadach, jest pogłębiona i wyczerpująca. Udało się dzięki niej pokazać, jakie treści – wątki, obrazy, stereotypy i wizje przeszłości – są zawarte w pamięci zbiorowej mieszkańców obydwu miast, ale także, jak treści te różnią się w kolejnych pokoleniach. Ważne jest jednak też pytanie o to, jakie są źródła takiego kształtu pamięci – jak jest ona kształtowana, co wpływa na to, że pewne motywy, wydarzenia, postaci i grupy są w niej obecne, a inne nie, skąd ludzie biorą systemy interpretacyjne, które pozwalają im wyjaśniać wydarzenia z przeszłości. W książce niemal nie ma analiz dokonywanych

w obrębie cykli pokoleniowych – nie pokazuje się, w jakich relacjach pozostają do siebie narracje osób z różnych generacji tej samej rodziny, a zatem jak wizje przeszłości, które mają najstarsi członkowie danej rodziny, wpływają na to, jak mówią o przeszłości ich dzieci, wnuki czy prawnuki. Autorka zaproponowała jednak inne sposoby określenia źródeł treści pamięci zbiorowej. Po pierwsze, analizuje różnice w narracjach przedstawicieli różnych pokoleń – osób o różnych doświadczeniach życiowych. Dzięki temu może pokazać, jak doświadczenia te (np. życie w różnych systemach polityczno-społecznych, utrata rodzinnego domu, mieszkanie całe życie w jednej miejscowości) wpływają na indywidualne interpretacje przeszłości. Po drugie zaś, zestawia ze sobą treści narracji z obydwu miejscowości. Dzięki temu na poszczególnych przykładach może pokazać, jak różnie prowadzona polityka historyczna w obydwu krajach i w różnych systemach politycznych wpływa na to, co ludzie pamiętają, a co pozostaje w sferze niepamięci. Ciekawą kwestią jest przy tym, na ile pamięć ta jest zjawiskiem kształtowanym lokalnie, a na ile jest warunkowana bardziej uniwersalnymi wzorami, chociażby narodowymi, przekazywanymi przez system edukacji czy media. Warto przy tym zapytać, na ile pamięć o dawnych mieszkańcach danego miasta jest w ogóle istotna i czemu służy – jakie ma funkcje społeczne i dlatego dla jednych osób ma znaczenie tożsamościowe, a dla innych nie.

W książce znajduje się pełen opis procesu projektowania badania i procedury badawczej. W kontekście szczegółowo prowadzonych analiz warto by jednak, moim zdaniem, poświęcić więcej miejsca analizie przebiegu wywiadów i reakcji rozmówców.

Przydałoby się także szersze wyjaśnienie, czemu niektóre wywiady nie zostały wzięte pod uwagę – jakie ich cechy sprawiły, że nie zostały uwzględnione w analizie i co mogło spowodować, że okazały się „nieudane” (czy, zdaniem autorki, wynikało to z emocji rozmówcy; strachu lub niechęci do samego tematu; gdzie takich odrzuconych rozmów było więcej i dlaczego). Interesująca byłaby tu też bardziej szczegółowa analiza „niemego wskaźnika” ujawniającego się w trakcie zbierania materiału badawczego – co, zdaniem Wylegały, która jest badaczką empiryczną o ogromnym doświadczeniu, mogło decydować o odmowie udziału w badaniu lub skrótości wywiadów i jak rozkładały się te przyczyny geograficznie, pokoleniowo i społecznie (ze względu na narodowość, wyznanie czy pochodzenie społeczne).

Zarówno w polskich naukach społecznych, jak i poza naszym krajem przeprowadzono bardzo wiele badań dotyczących pamięci wojny i czasów powojennych, lecz każde kolejne pokazują, jak wiele jeszcze pozostaje do zbadania, odczytania i zinterpretowania. Można wręcz powiedzieć, że ze swej istoty badania nad pamięcią zbiorową nigdy się nie kończą, gdyż stale są zasilane nowymi zjawiskami, działaniami i treściami. Procesy przekazu pamięci wciąż włączają w krąg działań na rzecz interpretacji przeszłości nowe pokolenia z ich nowymi doświadczeniami. Wchodzą one w relacje z tymi wydarzeniami z przeszłości, które w danym momencie zdają się być szczególnie ważne i aktualne i tym samym zyskują na społecznym znaczeniu. Problematyka przesiedleń to w takim ujęciu delikatna i problematyczna kwestia. Zjawisko to dotknęło niemal całą Europę Środkowo-Wschodnią i wpłynęło na obecny

jej kształt. Pytanie o kształt pamięci przesiedleń należy zatem stale stawiać chociażby po to, by móc stwierdzić, na ile jest ona potencjałem konfliktów, a na ile wzajemnego zrozumienia własnej i cudzej sytuacji przez różne grupy. Przez wiele lat w Polsce i na Ukrainie temat ten nie był poruszany właśnie z obawy przed wywoływaniem resentymentów i kwestionowaniem obecnego porządku międzynarodowego ugruntowanego po II wojnie światowej w tej części świata. Badania Anny Wylegały pokazują, że pamięć o utraconych lokalnych ojczyznach (a zatem o korzeniach poszczególnych rodzin i grup oraz źródłach ich tożsamości), a także świadomość istnienia ludzi, którzy zostali przesiedleni z miejsc, gdzie znaleźli się po wojnie nowi mieszkańcy, przenikają przez kolejne pokolenia i mogą być wzmacniane przez działania społeczne oraz władze lokalne i państwowe, kiedy uznają to za użyteczne. Pokazuje jednocześnie, jak duży wpływ na sposób myślenia o przeszłości (a przynajmniej mówienia o niej) ma ideologiczna działalność władz, co dzięki porównaniu ze sobą Krzyża i Żółkwi doskonale wiadać, a co autorka umiejętnie uwypukla.

Książka jest warta polecenia nie tylko ze względu na dużą wagę podejmowanej w niej problematyki

i sprawnie prowadzoną analizę wnoszącą bardzo dużo do rozumienia świadomościowych i tożsamościowych konsekwencji przesiedleń i ich zróżnicowania w zależności od warunków społeczno-politycznych, w jakich żyją przesiedleńcy i ich potomkowie w kolejnych generacjach. Jest też po prostu niezwykle ciekawą pracą, zawierającą dużą ilość materiałów empirycznych, które autorka doskonale i przekonująco interpretuje, ukazując ich kulturowe, polityczne i ideologiczne konteksty. Trzeba przy tym wspomnieć także o jasnym i konkretnym języku, którym napisana jest książka. Czyta się ją bardzo dobrze, gdyż nie ma w niej zbędnych zdań, a narracja w każdym miejscu jest konsekwentnie prowadzona. Sądzę, że stanowi ona obowiązkową lekturę nie tylko dla osób zainteresowanych problematyką relacji między przesiedleniami a kształtem pamięci zbiorowej, lecz także dla wszystkich chcących zobaczyć, jak należy budować w sposób przejrzysty strukturę wywodu, unikając dygresji, lecz nie rezygnując z pogłębionej, szczegółowej i wielowątkowej analizy, oraz jak odnosić materiał empiryczny z badań socjologicznych do analiz historycznych, antropologicznych i politologicznych, by ułatwić czytelnikowi zrozumienie świata przeżywanego opisywanych przez siebie uczestników życia społecznego.

### Cytowanie

Głowacka-Grajper Małgorzata (2016) *Recenzja książki: Anna Wylegała (2014) „Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich «Ziem odzyskanych»*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 218–222 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.